



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

23 października 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Beata Janiszewska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Ireneusz Kunicki

SSN Marcin Trzebiatowski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 23 października 2025 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej P. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.
od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu
z 24 marca 2022 r., I AGa 331/21,
w sprawie z powództwa B.Z. zarządcy sukcesyjnego Z.Z. prowadzącego
działalność gospodarczą pod firmą Z. w W. w spadku
przeciwko P. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.
o zapłatę,

1. oddala skargę kasacyjną,

**2. zasądza od P. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.
na rzecz B.Z. zarządcy sukcesyjnego Z.Z. prowadzącego
działalność gospodarczą pod firmą Z. w W. w spadku kwotę 2700
(dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania
kasacyjnego.**

Ireneusz Kunicki

Beata Janiszewska

Marcin Trzebiatowski

[J.T.]

UZASADNIENIE

Powód Z.Z. wniósł o zasądzenie od pozwanej P. sp. z o.o. w W. kwoty 232 835,83 zł wraz z bliżej określonymi odsetkami. Sąd Okręgowy we Wrocławiu uwzględnił żądanie co do kwoty 184 288,32 zł, a w pozostałym zakresie oddalił powództwo, natomiast Sąd Apelacyjny oddalił wniesione od tego orzeczenia apelacje powoda oraz pozwanej.

W zakresie istotnym dla oceny zasadności skargi kasacyjnej Sąd Apelacyjny ustalił, za Sądem pierwszej instancji, że w czerwcu 2011 r. powód na podstawie udostępnionego przez pozwaną projektu budowlanego sporządził ofertę na wykonanie robót drogowych w ramach prowadzonej przez pozwaną inwestycji w postaci budowy domu handlowego. W ofercie wskazano, że budowa drogi kosztować będzie 1 350 000 zł, a dróg manewrowych, placów postojowych i chodników 2 600 000 zł.

Następnie, 26 sierpnia 2011 r., strony zawarły umowę, zgodnie z którą powód miał wykonać bliżej wskazaną drogę wraz z rozbiórką drogi dotychczas istniejącej oraz przeprowadzić roboty zagospodarowania terenu wokół marketu w granicach opracowania, tj. wykonać wszystkie drogi komunikacyjne, manewrowe, place postojowe, chodniki i ukształtowanie terenu. Prace miały być wykonane m.in. zgodnie z projektem wykonawczym. Stosownie do postanowień umowy „roboty nieujęte w dokumentacji, a konieczne do wykonania umowy, które można było przewidzieć po zapoznaniu się z dokumentacją, stanowiły przedmiot umowy i nie stanowiły podstaw do zmiany warunków umowy”. Powodowi przysługiwało wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 3 875 000 zł netto.

Projekty wykonawcze, na podstawie których powód miał wykonać umówione prace, zostały mu przekazane dopiero we wrześniu 2011 r. Do udostępniania dokumentacji dochodziło w ten sposób, że była ona umieszczana przez pracownika pozwanej w Internecie, gdzie dostęp do niej mieli podwykonawcy strony pozwanej, w tym także powód.

W toku prac okazało się, że konieczne jest również wykonanie przez powoda szeregu innych robót, które wymagane były przez inwestora. W szczególności dotyczyło to przebudowy bliżej określonego skrzyżowania, organizacji ruchu docelowego na terenie marketu i ułożenia geokraty na skarpach nasypów. Łączna wartość tych prac wyniosła 149 827,91 zł netto (184 288,32 zł brutto). Zostały one wykonane przez powoda poprawnie i odebrane; spór między stronami dotyczył jedynie tego, czy były one objęte umową, czy – przeciwnie – stanowiły roboty dodatkowe, za które powodowi należne było odrębne wynagrodzenie.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Apelacyjny – w zakresie istotnym dla rozpoznania skargi kasacyjnej, czyli dotyczącym apelacji pozwanej – ocenił w sposób zbieżny ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że sporne roboty nie były objęte umową stron. Sąd Apelacyjny, dokonując w ramach kontroli instancyjnej wykładni umowy, miał na względzie, że obaj kontrahenci są profesjonalistami, wobec czego „przygotowana przez nich umowa, jak i wszelkie dokumenty z nią skorelowane, powinny jednoznacznie określać przedmiot łączącego ich stosunku cywilnoprawnego”. W ocenie Sądu „[n]ie ma tu miejsca na powoływanie się na „domysły” lub zwyczaje”. Sąd uznał przy tym za trafną uwagę biegłego, „że od wykonawcy robót nie można oczekiwać, aby domyślał się, co projektant miał na myśli. Zadaniem wykonawcy jest wykonanie robót opisanych w sposób jednoznaczny na projekcie budowlanym, który powinien wskazywać wszystkie materiały, jakie należy użyć do wykonania danej roboty budowlanej”.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że przebudowa skrzyżowania i towarzyszącego mu zjazdu, organizacja ruchu oraz ułożenie geokraty, nie były objęte treścią zobowiązania. Powód wykonał je w ramach poszerzenia zakresu robót dokonanego już po zawarciu umowy, na podstawie projektu udostępnionego powodowi we wrześniu 2011 r., czyli w toku realizacji zobowiązania. Równowartość prac dodatkowych podlegała więc zasądzeniu zgodnie z art. 405 k.c., gdyż pozwana uzyskała kosztem powoda korzyść w wysokości wartości spornych prac.

W toku postępowania apelacyjnego Sąd drugiej instancji oddalił wnioski dowodowe (k. 817v.) zgłoszone przez pozwaną, a zmierzające do wykazania, że sporne prace były objęte umową oraz że projekt wykonawczy przekazano powodowi

jeszcze przed zawarciem umowy. Pozwana, od początku postępowania reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, nie zgłosiła zastrzeżenia do protokołu, o którym mowa w art. 162 § 1 k.p.c.

Pozwana wniosła skargę kasacyjną od wyroku Sądu drugiej instancji, zarzucając naruszenie: (1) art. 649 k.c., (2) art. 65 § 1 i 2 k.c. w związku z licznymi wymienionymi w skardze postanowieniami umowy z 26 sierpnia 2011 r., (3) art. 405 w zw. z art. 632 k.c., (4) art. 405 k.c. w zw. z art. 321 § 1 k.p.c., (5) art. 227 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., (6) art. 227 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. (w innym aspekcie niż w zarzucie piątym), (7) art. 278 § 1 w zw. z art. 233 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., a także (8) art. 387 § 2¹ k.p.c.

Zarzuty pierwszy i drugi zmierzały do zakwestionowania oceny o tym, że umowa stron nie obejmowała wykonania spornych prac. Zarzut trzeci dotyczył przyjęcia, że powodowi należało się „dodatkowe wynagrodzenie mające podstawę w przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu, podczas gdy zmiana wynagrodzenia określonego ryczałtowo może mieć miejsce jedynie wyjątkowo”. Z kolei czwarty zarzut odnosił się do uznania, „że podstawą dochodzonego przez powoda roszczenia były przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu podczas gdy powód zarzutów takich nie podnosił ani ich nie udowodnił” przez co – w ocenie pozwanej – „sąd orzekł ponad żądanie strony powodowej”.

Zarzuty naruszenia przepisów postępowania dotyczyły nieprzeprowadzenia bliżej wskazanych dowodów (zarzuty piąty i szósty), błędnego ustalenia stanu dokumentacji projektowej przy pomocy biegłego z zakresu budownictwa lądowego, a nie informatyki (zarzut siódmy), a także sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób uniemożliwiający kontrolę jego motywów (zarzut dziewiąty).

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powód wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna podlegała oddaleniu.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że wbrew twierdzeniom pozwanej zaskarżone orzeczenie poddaje się kontroli kasacyjnej. Motywy rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego są czytelne dla Sądu Najwyższego, a należy uznać, że musiały być

odpowiednio klarowne również dla pozwanej, skoro w skardze kasacyjnej podniosła ona liczne zarzuty odnoszące się do *meritum* kwestionowanego rozstrzygnięcia. Nieskuteczne okazały się także pozostałe zarzuty naruszenia przepisów postępowania. Te z nich, które dotyczyły nieprzeprowadzenia pominiętych przez Sąd Apelacyjny dowodów, nie mogły być rozważone w postępowaniu kasacyjnym z uwagi na ograniczenia wynikające z art. 162 § 2 zd. 1 k.p.c. Skarżąca reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika nie zgłosiła bowiem stosownych zastrzeżeń do protokołu.

Wbrew stanowisku pozwanej, w zakresie, w jakim przedstawiony przez strony materiał (dokumentacja budowlana) podlegał ocenie sądu, skorzystanie z pomocy biegłego do spraw projektowania i kierowania robotami budowlanymi było usprawiedliwione. Biegły informatyk nie ma bowiem wiedzy właściwej do analizy dokumentacji tego rodzaju. Wsparcie się kompetencjami biegłego informatyka stałoby się ewentualnie uzasadnione, gdyby w sprawie nie doszło do pominięcia wskazywanych wyżej dowodów – co jednak z wyjaśnionych uprzednio przyczyn pozostaje obecnie poza zakresem badania Sądu Najwyższego.

Co się tyczy zarzutów uchybienia przepisom prawa materialnego, to zasadnicze znaczenie miało powołanie się skarżącej na naruszenie art. 65 § 1 i 2 k.c., zmierzające do podważenia stanowiska Sądu Apelacyjnego w kluczowej dla sprawy kwestii – nieobjęcia spornych prac zakresem zobowiązania powoda wynikającym z umowy.

Wstępnie należy zauważyć, że zarzut ten został niewłaściwie skonstruowany. Przedmiotem naruszenia przez sąd mogą być bowiem tylko normy prawa (wynikające z przepisów), a nie postanowienia umowy – co wprost wynika z art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. (zob. postanowienie SN z 6 grudnia 2019 r., V CSK 203/19, a także wyrok SN z 24 lutego 2023 r., II CSKP 798/22, wraz z przywołanym tam orzecnictwem). Dążenie strony skarżącej do tego, aby przez pryzmat dyrektyw wykładni oświadczeń woli i umowy Sąd dokonał interpretacji konkretnych postanowień kontraktu, adekwatnych do stanowiska strony, nie powinno następować drogą uzupełnienia zarzutu o wyliczenie przez skarżącą istotnych – z jej perspektywy – jednostek redakcyjnych kontraktu. W tej bowiem postaci

wybrane postanowienia są bezpodstawnie zrównywane z przepisami prawa, mimo że art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. jednoznacznie określa, że podstawę kasacyjną może stanowić naruszenie prawa materialnego. Cel zamierzony przez stronę, czyli wskazanie postanowień, które – w jej przekonaniu – zostały zinterpretowane niezgodnie z normami wynikającymi z art. 65 k.c., zostaje natomiast osiągnięty już przez odpowiednie nawiązanie do tych postanowień w treści zarzutu, a następnie w uzasadnieniu podstaw kasacyjnych.

Ocena zarzutu naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.c., dokonana z pominięciem opisanej wyżej wadliwości konstrukcyjnej, prowadzi do wniosku o niezasadności zgłoszonych przez pozwaną zastrzeżeń. Niewątpliwie w interpretacji umowy nie można było poprzestać na pierwszym – subiektywnym – etapie tzw. kombinowanej metody wykładni, uwzględniającym takie znaczenie oświadczeń woli, jakie w chwili złożenia tych oświadczeń było im nadawane przez strony umowy. Wobec spornych stanowisk stron nie istniała bowiem możliwość przyjęcia takiego rozumienia umowy, w którym kwestia sporna, czyli zakres robót drogowych mieszczących się w treści zobowiązania, dałaby się rozstrzygnąć już na podstawie zgodnie rozumianego brzmienia umowy. Słowne ujęcie kontraktu w części dotyczącej określenia robót drogowych przybrało postać na tyle ogólną, że centralnym problemem stało się nie ustalenie samej w sobie treści zawartych w umowie postanowień, lecz przeprowadzenie kwalifikacji prac - wykonanych przez powoda, a niewskazanych wprost w kontrakcie - pod kątem tego, czy należą one do treści zobowiązania, czy stanowią roboty dodatkowe.

Sąd Apelacyjny trafnie uznał, że punktem odniesienia dla dokonania takiej kwalifikacji było określenie przez strony przedmiotu umowy, obejmującego wykonanie dwóch skonkretyzowanych zadań wymienionych uprzednio w faktograficznej części niniejszego uzasadnienia. Do tych właśnie prac odnosiła się przyjęta przez strony reguła, że „roboty nieujęte w dokumentacji, a konieczne do wykonania, które można było przewidzieć po zapoznaniu się z dokumentacją, stanowią przedmiot umowy i nie stanowią podstaw do zmiany warunków umowy” (§ 1 ust. 3 umowy).

Skarżąca dążyła w związku z tym do udowodnienia, że analiza dokumentacji stwarzała powodowi podstawy do przyjęcia, iż wykonanie prac uznanych następnie za sporne, w istocie powinno być od początku traktowane jako objęte treścią umowy. Temu służyło zgłoszenie wniosków dowodowych zmierzających do wykazania, jakie dane wynikały z dokumentacji w tym jej stanie, który powinien być podstawą dokonania wykładni kontraktu. Pominięcie tych wniosków dowodowych, nieopatrzone stosownym zastrzeżeniem (art. 162 k.p.c.), wykluczyło jednak możliwość uwzględnienia w ocenie prawnej materiałów przywoływanych przez skarżącą, a mających wesprzeć jej stanowisko o szerszym zakresie robót podlegających wykonaniu już w ramach realizacji zobowiązania, a nie jako roboty dodatkowe.

Niezależnie od powyższych względów wypada jednak zauważyć, że przyjęty przez skarżącą model interpretacji umowy został trafnie odrzucony przez Sąd Apelacyjny. Opierał się on bowiem w istocie na założeniu, że wszystkie informacje zawarte w dokumentacji, w tym dane techniczne i wzmianki poczynione na mapach, powinny zostać przez powoda potraktowane jako źródło wiedzy o zakresie obciążających go prac drogowych. Reakcją Sądu Apelacyjnego na to stanowisko pozwanej było stwierdzenie, że – wobec zawarcia umowy przez profesjonalistów – umowa i związane z nią dokumenty powinny jednoznacznie określać przedmiot zobowiązania, bez powoływania się na „domysły» lub zwyczaje”, gdyż „od wykonawcy robót nie można oczekiwać, aby domyślał się, co projektant miał na myśli”.

Jest oczywiste, że wszystkie oświadczenia woli, w tym te składane w obrocie profesjonalnym, podlegają wykładni, która wymaga uwzględnienia także „ustalonych zwyczajów” (art. 65 § 1 *in fine* k.c.) i może obejmować ustalenie treści niezwerbalizowanych wprost w danym oświadczeniu. Z przytoczonej wypowiedzi Sądu Apelacyjnego nie należy jednak wnosić, że pominął on w wykładni ustalone zwyczaje jako jeden z czynników odczytania treści umowy (i zobowiązania), lecz – że w okolicznościach sprawy za istotne uznał wyznaczenie granicy tej treści zasadniczo na podstawie językowego ujęcia dwóch zadań, czyli robót drogowych określonych wprost w podpisanej przez strony umowie. Skarżąca nie wykazała zresztą, że istnieją „ustalone zwyczaje” – w ujęciu subiektywnym (czyli przyjęte przez

strony) lub obiektywnym (przyjęte powszechnie), które wpłynęłyby na wyinterpretowanie z tekstu umowy innych wniosków co do treści łączącego strony zobowiązania.

Słuszne jest więc stanowisko Sądu Apelacyjnego, że zakresem zobowiązania powoda nie były objęte – bardzo obszerne – prace niewskazane wprost w umowie i wykonywane w miejscach oddalonych od robót wymienionych w kontrakcie. Zawarcie umowy nastąpiło po uprzednim skalkulowaniu przez powoda wysokości wynagrodzenia podanego w ofercie na podstawie udostępnionego przez pozwaną projektu budowlanego, a fakty te stanowią jeden z czynników istotnych dla interpretacji kontekstowej, czyli uwzględniającej okoliczności (tu: kontekst zewnętrzny), w których złożone zostały oświadczenia woli składające się na umowę (art. 65 § 1 k.c.). Zwłaszcza wobec uzgodnienia wynagrodzenia ryczałtowego, obliczonego po rozważeniu skali i rodzaju prac wynikających z projektu budowlanego, odrzucić więc należało koncepcję skarżącej, że informacje pojawiające się w dokumentacji technicznej, nawet niepowiązane wyraźnie z dwoma zadaniami określonymi przez strony, powinny być dla powoda podstawą przekonania, że również te roboty są objęte umową.

Oświadczenia woli kontrahentów należało ponadto tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których złożone zostały, zasady współżycia społecznego, czyli przyjęte w społeczeństwie, w tym także w ramach stosunków cywilnoprawnych nawiązywanych między profesjonalistami, reguły uczciwego postępowania, odpowiadającego poczuciu sprawiedliwości. Spośród różnych możliwych wyników wykładni trzeba było zatem preferować ten sposób odczytania oświadczeń, który realizuje założenie o ukształtowaniu treści umowy zgodnie z ideami równowagi kontraktowej, słusznego wyważenia ochrony interesów każdej ze stron umowy i uczciwego traktowania kontrahenta.

Jest oczywiste, że obrót gospodarczy jest generalnie podporządkowany regułom rynkowym, w tym dążeniu do osiągnięcia optymalnego efektu gospodarczego. Czynnik zasad współżycia społecznego nie podważa jednak tego dążenia, lecz zmierza do przyjęcia takiej perspektywy interpretacyjnej, aby realizacja celów gospodarczych następowała w warunkach poszanowania także słuszných

interesów drugiego kontrahenta. Ten kierunek wykładni pozwala bowiem już na etapie tłumaczenia oświadczeń woli wydobyć znaczenie najlepiej wypełniające postulat osiągania własnych zamierzeń w sposób uczciwy względem partnera rynkowego – co minimalizuje ryzyko zastosowania innych instrumentów prawnych opartych na idei zgodności z zasadami współżycia społecznego, a jednocześnie stwarza pole do kształtowania się pożądanych systemowo postaw kontrahentów w obrocie profesjonalnym i tym samym do rozwoju życia gospodarczego.

W okolicznościach niniejszej sprawy ocena oświadczeń woli dokonana z przedstawionej tu perspektywy wyklucza przyjęcie, by w sytuacji opisanej wyżej kalkulacji ceny robót, dokonanej na podstawie materiałów przygotowanych i udostępnionych potencjalnym oferentom przez pozwaną, treść umowy, a w konsekwencji ukształtowanego nią zobowiązania, mogła być odczytana w sposób postulowany przez skarżącą, czyli z uwzględnieniem normotwórczego znaczenia w istocie wszystkich, także poślednich informacji pojawiających się w przedłożonej dokumentacji, w tym oznaczeń na mapie, danych przybierających postać wzmianek, dołączonego pozwolenia na budowę itd.

Nie może być zatem uznany za naruszający dyrektywy wynikające z art. 65 § 1 i 2 k.c. wniosek Sądu Apelacyjnego, że powód wykonał także roboty nieobjęte treścią zobowiązania umownego, za które należne mu było dodatkowe wynagrodzenie. W motywach zaskarżonego wyroku zasadnie wskazano przy tym, że wobec zawarcia umowy przez profesjonalistów zakres robót powinien być jednoznacznie określony, a dokumentacja techniczna odpowiednio skorelowana z treścią kontraktu, dzięki czemu nastąpiłoby stosowne ograniczenie pola do „przewidywania” konieczności wykonania innych prac oraz eliminowana byłaby potrzeba „domyślania się” przez wykonawcę zakresu swego zobowiązania.

Jest wprawdzie oczywiste, że proces budowlany zakłada możliwą dynamikę stanu prac, odpowiednio do przebiegu robót, w tym pojawiającej się nierzadko potrzeby podjęcia adekwatnej reakcji na zaistniałe potrzeby czy przeszkody natury faktycznej lub prawnej. Rynek robót budowlanych, w tym drogowych, ma wypracowane metody zabezpieczenia interesów obu stron na wypadek wystąpienia takich sytuacji. Argumentacja zawarta w skardze kasacyjnej nie podważyła jednak

trafności stanowiska Sądu, że – wobec umówienia się przez strony na wykonanie dwóch skonkretyzowanych zadań – roboty sporne między stronami, jako nieobjęte postanowieniem § 1 ust. 3 umowy, były pracami dodatkowymi. Nie mogły być bowiem uznane za „konieczne do wykonania” tych zadań, a zarazem takie, które „można było przewidzieć po zapoznaniu się z dokumentacją”.

Zarzut naruszenia art. 649 k.c. był nieskuteczny z powodu swej nieadekwatności do stanu sprawy. W stosunkach między stronami nie powstała wątpliwość co do tego, czy powód ma wykonać wszystkie prace objęte projektem, a w konsekwencji nie zachodziła potrzeba zastosowania reguły interpretacyjnej unormowanej w art. 649 k.c. Przeciwnie, bezsporne było, że do obowiązków powoda jako wykonawcy należały wszystkie prace określone w projekcie, natomiast rozbieżne były stanowiska stron w kwestii tego, które roboty budowlane należy uznać za „objęte projektem”, a ściślej: czy należą do tego zakresu prace kwalifikowane przez powoda jako dodatkowe i wymagające odrębnego wynagrodzenia.

Wbrew oczekiwaniu skarżącej przepis ten nie służy do rozstrzygnięcia na jej korzyść wątpliwości co do tego, które prace budowlane są objęte projektem (czyli kwestii kluczowej w niniejszej sprawie), lecz do przesądzenia, że jeśli projektem stanowiącym część składową umowy zostały objęte określone roboty, to należy uznać, że wykonawca podjął się wykonania wszystkich tych robót. Zastosowanie art. 649 k.c. wchodzi więc w rachubę sekwencyjnie później – dopiero po dokonaniu wykładni umowy (w tym projektu) w celu ustalenia zakresu projektowanych prac. Z ustalonego – i wiążącego Sąd Najwyższy (art. 398³ § 3 i art. 398¹³ § 2 k.p.c.) – stanu faktycznego wynika, że „projekt stanowiący część składową umowy” nie obejmował wprost spornych prac, a zarazem z opisanych uprzednio przyczyn nie można było uznać, by do wniosku o objęciu robót projektem prowadziła pogłębiona interpretacja zawartej umowy. Powód wykonał więc wszystkie prace określone w projekcie i tym samym zrealizował w pełni swój obowiązek – bez potrzeby nawiązywania do stosowania art. 649 k.c., który dla rozstrzygnięcia sprawy okazał się bezprzedmiotowy.

Przywołane w kolejnym zarzucie kasacyjnym naruszenie art. 405 w zw. z art. 632 § 2 k.c. z dwóch przyczyn nie mogło wpłynąć na uwzględnienie skargi

kasacyjnej. Po pierwsze, art. 632 § 2 k.c. nie ma samodzielnego zastosowania do umowy o roboty budowlane; skarżący nie wymienił natomiast w zarzucie wszystkich przepisów pozwalających Sądowi Najwyższemu na zrekonstruowanie normy właściwej dla umowy zawartej przez strony. Po drugie, przepis ten dotyczy dodatkowego wynagrodzenia za prace objęte umową, a nie: rozliczenia robót nieobjętych zakresem zobowiązania wykonawcy. Wskazana ostatnio regulacja nie znajdowała więc w ogóle zastosowania w niniejszej sprawie.

Zarzut naruszenia art. 405 k.c. w zw. z art. 321 § 1 k.p.c. skarżąca opatrzyła wyjaśnieniem, że „prace wykonane przez powoda nie wykraczały poza zakres opisany w dokumentacji projektowej, a nadto podstawa wskazana przez sąd II instancji nie była podnoszona przez powoda i nie została udowodniona w toku procesu” (s. 19 skargi kasacyjnej). Z cytowanego wyводу wynika, że skarżąca ponownie kwestionuje ocenę o nieobjęciu spornych prac zakresem umowy (co zostało już omówione powyżej), a także podnosi, iż powódka nie wskazała w pozwie odpowiedniej podstawy prawnej dochodzonego roszczenia.

W tej ostatniej kwestii należy jednak zauważyć, że zgodnie z zasadą *da mihi factum dabo tibi ius* powód musi wskazać jedynie odpowiednie fakty, a ich kwalifikacja prawna należy do sądu. Co się tyczy natomiast tezy o nieudowodnieniu przez powoda faktów, których ustalenie było konieczne dla zastosowania w sprawie art. 405 k.c., to wypada przypomnieć, że argumentacja tego rodzaju nie może być podnoszona w postępowaniu ze skargi kasacyjnej z uwagi na ograniczenia wynikające z art. 398³ § 3 oraz art. 398¹³ § 2 k.p.c. Z kolei jeżeli skarżąca chciała podnieść, że ustalone w sprawie fakty nie pozwalały na zastosowanie art. 405 k.c., to pozostaje oczywiste, że omawiany obecnie zarzut jest nietrafny. Powód wykonał bowiem określone prace, mimo że obowiązek taki nie wynikał z umowy, a skarżąca niewątpliwie skorzystała, kosztem powoda, z wykonanych prac drogowych.

Tym samym skarga kasacyjna podlegała oddaleniu. O kosztach orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, ich wysokość ustalając na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., orzeczono jak w sentencji wyroku.

Ireneusz Kunicki

Beata Janiszewska

Marcin Trzebiatowski

[J.T.]

[SOP]